

## **Jakość relacji pomiędzy małżonkami posiadającymi i nieposiadającymi rodzeństwo**

### **Wstęp**

Dla rozwoju psychospołecznego człowieka, oprócz wielu czynników związanych z uwarunkowaniami biologicznymi i środowiskowymi, wśród których nadrzędną rolę przypisuje się rodzinie pochodzenia, a szczególnie postaci matki i ojca, ważnym jest także to, czy wzrastał on w obecności rodzeństwa, czy był dzieckiem jedynym. Wiele badań prowadzonych od początku XX wieku ukazuje różnice w funkcjonowaniu dzieci w okresie przedszkolnym i szkolnym, które pochodzą z rodzin małych lub dużych, natomiast niewiele jest badań ukazujących, czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu fakt wychowywania się w określonym typie rodziny uwzględniającym liczbę dzieci ma związek z ich funkcjonowaniem w dorosłości, a szczególnie w małżeństwie i w założonej przez siebie rodzinie własnej.

Celem niniejszego artykułu jest analiza jakości wzajemnych relacji młodych małżonków w obszarze więzi, miłości, komunikacji i seksualności z uwzględnieniem ich doświadczeń rozwojowych w dzieciństwie przeżytych w relacjach z mniejszą lub większą liczbą rodzeństwa bądź w jedynactwie. Mimo, że relacje z rodzeństwem obejmują m.in. liczbę i płeć poszczególnych dzieci, kolejność urodzenia, pozycję psychospołeczną wśród rodzeństwa, odstępny między porodami, stan zdrowia dzieci, w badaniach podjęto szczegółową analizę tylko jednego z wyżej wymienionych czynników, jakim jest liczba dzieci w rodzinach, w których wychowywali się respondenci biorący udział w badaniach. W pierwszej części opisano istotę jakości relacji między małżonkami i przedstawiono specyfikę rozwoju psychospołecznego oraz sylwetkę dorosłej osoby wychowywanej w rodzinie posiadającej jedno lub więcej niż jedno dziecko. W drugiej części artykułu zaprezentowano wyniki badań własnych, w których porównano różne obszary relacji małżeńskich z uwzględnieniem zmiennych uwzględniających liczbę dzieci w rodzinie pochodzenia.

### **1. Istota jakości relacji między małżonkami**

Relacja między małżonkami określana jest jako suma interakcji zachodzących między nimi (Harwas-Napierała, 2006). G.B. Spanier i R.A. Lewis za ocenę jakości małżeństwa przyjęli subiektywną ocenę wskazaną przez określony związek (za: Rostowski, 1987, s. 25). Wysoka jakość związku oznacza poczucie zadowolenia małżonków, wyrażane poprzez określenia: związek udany, dobrany, szczęśliwy (por. Janicka, Niebrzydowski, 1994, s. 66). Na jakość związku małżeńskiego, w tym także na jakość relacji między małżonkami, składają się uwarunkowania indywidualne (np. zaspokojenie potrzeb indywidualnych, poczucie szczęścia osobistego, równowaga emocjonalna, zadowolenie uczuciowe, poczucie wolności, spełnienia,

rozwój osobisty, zadowolenie seksualne, relacje z innymi, uzyskiwanie wsparcia społecznego), właściwości dotyczące funkcjonowania w diadzie małżeńskiej (np. wspólne cele i powodzenie w ich realizacji, przystosowanie małżeńskie, zadowolenie, wierność, zharmonizowanie osobowości, harmonijne współżycie, wzajemne zaangażowanie, intymność, miłość, uczuciowość, wsparcie, więź, zgodność, szacunek, zrozumienie, otwartość, empatia, tolerancja, komunikacja, satysfakcjonujące relacje seksualne, posiadanie i wychowywanie dzieci), czynniki ekonomiczno-społeczne (m.in. posiadanie pracy, status materialny, posiadanie mieszkania), a także wiek i staż małżeński, przekonania religijne, charakter więzi z rodzicami (Braun-Gałkowska, 1992; Rostowski, 1987; Ryś, 1999; Janicka, Niebrzydowski, 1994; Plopa, 2006).

### **2. Sylwetka psychospołeczna osób posiadających rodzeństwo i jej uwarunkowania**

Pomiędzy rodzeństwem kształtuje się szczególny rodzaj więzi. Józef Rembowski (1984, s. 152) określa ją miniaturowym światem rodziny. Więzy między dziećmi są porównywalne do tych, które tworzą się między dorosłymi, jednakże kierują nimi odrębne prawa. Przeżycia, które objawiają się w świecie więzi braci i siostr nie są możliwe do odtworzenia w innych rodzajach relacji.

Dzieci poprzez relacje z rodzeństwem budują własną odrębną tożsamość w rodzinie, „określają siebie w kontekście własnej percepcji związku z innymi” (Richardson, Richardson, 1999, s. 24). W dużym stopniu osobowość osób dorosłych kształtowana jest poprzez doświadczenia w dzieciństwie, które w dużym stopniu wiążą się z członkami rodziny, wśród których wzrastają, w tym także z rodzeństwem (por. Blake i wsp., 1991, s. 271-273). Niektórzy autorzy kwestionują jednak wpływ rodzeństwa w dzieciństwie na kształt osobowości jednostki w dorosłości. Według nich efekty tego wpływu z czasem zanikają (Baltes, Brim, Kagan, za: tamże, s. 271).

Wraz ze zwiększeniem się liczby członków rodziny zwiększa się liczba i zagęszczenie wzajemnych interakcji i oddziaływań, a w konsekwencji doświadczeń, stanowiących podstawę wyuczania się umiejętności społecznych. Szczególnymi elementami tych doświadczeń nie są tylko liczby kontaktów dziecka z członkami rodziny. Są to m.in. charakter więzi, system wartości, styl życia, jakość komunikowania się (Tyszkowa, 1984, s. 105).

Liczba rodzeństwa w dużym stopniu wiąże się z procesem socjalizacji. Poprzez uwzględnianie obecności innych osób w rodzinie podczas własnych zachowań dzieci uczą się relacji społecznych i komunikowania się interpersonalnego (Blake i wsp., 1991, s. 271).

Proces socjalizacji wiąże się bezpośrednio z osiągnięciem dojrzałości społecznej, która jest jednym z podstawowych warunków dojrzałości do małżeństwa. Poziom uspołecznienia jednostki można określić poprzez analizę takich umiejętności, jak: zdolność do odczuwania, spostrzegania i rozumienia potrzeb innych ludzi, gotowość do działań prospołecznych, zdolność do współdziałania i współpracy w realizacji zadań, umiejętność współżycia w grupie, akceptacja norm grupowych (Tyszkowa, 1984, s. 111). Biorąc pod uwagę wymogi dojrzałości społecznej, takie jak otwarcie się na potrzeby innych, na dzielenie się i obdarzanie, współpracę, optymalne wypełnianie ról społecznych (m.in. małżeńskich), posiadanie dojrzałego systemu wartości (Ryś, 1999, s. 39), wszystkie wyżej wymienione umiejętności, kształtowane w domu rodzinnym znajdują swoje odzwierciedlenie w przyszłych związkach małżeńskich.

Maria Tyszkowa (1984, s. 94) podkreśla, że „odpowiedni poziom uspołecznienia stanowi warunek właściwych interakcji, współżycia i współdziałania z innymi ludźmi”. Na rozwój społeczny dziecka największy wpływ ma charakter doświadczeń w środowisku rodzinnym, początkowo z matką, potem z ojcem i rodzeństwem, następnie z dalszymi członkami rodziny, np. babcią i dziadkiem, których rola jest większa, jeśli dziecko ma z nimi codzienny kontakt. Szczególne znaczenie dla psychospołecznej sfery rozwoju mają postawy rodzicielskie przejawiane przez rodziców i cechy ich osobowości (tamże, 1984, s. 105). Przejawianie niewłaściwych postaw rodzicielskich, w przypadku rodzin jednodzietnych głównie nadopiekuńczych, a w pozostałych przypadkach np. postawy nadmiernego wymagania, unikania, odrzucenia, czy niekonsekwencji, może zaburzyć proces osiągnięcia dojrzałości emocjonalno-społecznej (tamże, 1984, s. 106).

Dla rozwoju społecznego ważne jest posiadanie rodzeństwa, natomiast badacze amerykańscy podkreślają, że niewiele jest badań i dowodów na to, że większa liczba dzieci w rodzinie zwiększa ich umiejętności społeczne (Downey, Condrón, 2004, s. 336). Większe efekty dotyczące zależności pomiędzy liczbą rodzeństwa i osobowością w aspekcie relacji z innymi zauważono w przypadku badanych mężczyzn (Blake i wsp., 1991, s. 279). Może to się wiązać z tym, że kobiety na ogół są bardziej towarzyskie, stąd większych różnic dotyczących ww. związku nie stwierdzono (tamże). Inne elementy umiejętności społecznych mogą też rozwijać się w związku z płcią dzieci (sami chłopcy, same dziewczęta, rodzeństwo mieszane) i kolejnością rodzenia się dzieci o określonej płci, a także z ich wiekiem i odstępami między porodami, stanem zdrowia, itp. (por. Downey, Condrón, 2004, s. 337; Richardson, Richardson, 1999, s. 17). Inne cechy umiejętności społecznych mogą być ukształtowane wśród starszego, inne wśród młodszego rodzeństwa. Starsi mogą mieć bardziej rozwiniętą pomocniczość, opiekuńczość, ustępliwość, skłonność do nauczania (Brody, Murry, Zajonc, Markus, za: Downey, Condrón, 2004, s. 337).

W rodzeństwie zdarzają się chwile związane z rywalizacją, z zazdrością, konfliktami. Plusy z tego wynikające, to uczenie się współzawodnictwa, dostosowywania do wymagań życia w grupie, zauważania potrzeb innych osób i przewyciężania egocentrycznych pragnień (Werry, za: Smykowski, 2005, s. 250). Aby proces ten przebiegał prawidłowo szczególną rolę trzeba tu przypisać rodzicom kontrolującym przebieg interakcji między dziećmi oraz własne relacje z nimi (Volling, Belsky, Wery, za: tamże, s. 251). W różnych sytuacjach konfliktowych między rodzeństwem dzieci mają możliwość uczenia się negocjacji, doskonalenia umiejętności komunikacyjnych, okazywania własnych emocji i uczuć (Brody, za: Downey, Condrón, 2004, s. 334-335). Jedynacy wypadają gorzej niż dzieci posiadające rodzeństwo w umiejętnościach interpersonalnych, m.in. w regulowaniu zdolności do współpracy i pomocy w relacjach z rówieśnikami. Im większa liczba rodzeństwa, tym lepszy rozwój umiejętności społecznych dzieci, nawet w przypadku dwojga dzieci zauważa się takie efekty (Polit, Falbo, za: tamże, s. 335-336).

Mimo, że posiadanie większej liczby dzieci w rodzinie zmniejsza możliwości czasowe, które mogliby rodzice poświęcać dzieciom ważne jest kontrolowanie relacji między rodzeństwem przez rodziców. Ich interwencja w trudnych sytuacjach konfliktowych zwiększa kształtowanie zdolności społecznych, natomiast brak tych oddziaływań wiąże się z rozwojem między dziećmi relacji destrukcyjnych (konfliktowość, agresja, „wygrywanie” starszego

rodzeństwa z młodszym poprzez użycie siły), co skutecznie obniża możliwość nauczenia się skutecznych umiejętności społecznych. Rodzice powinni nauczyć dzieci podstawowych zasad rozwiązywania sporów (Blake, Polit, Falbo, za: tamże, s. 335).

Osoby posiadające rodzeństwo zdecydowanie częściej niż jedynacy cechują się roztropnością i taktem w kontaktach społecznych, wyrozumiałością, rzadziej występującymi w ich relacjach z innymi konfliktami, zdobywaniem uznania wśród innych, głównie poprzez uległość i kooperację (Połomski, Peplińska, 2010, s. 191-195).

Liczba rodzeństwa wiąże się z tendencją do afiliacji i bezpośrednio z poziomem towarzyskości (Blake i wsp., 1991, s. 271). W liczniejszej rodzinie jest motywacja do afiliacji, a pozytywną dla ludzi okazuje się potrzeba przynależności. Potrzeba ta wiąże się z chęcią zbliżenia, współpracy, wzajemnością i przyjaźnią. Działania związane z tą potrzebą opierają się na chęci spotkania się z innymi, na okazywaniu dobrej woli i miłości, unikaniu ranienia innych, czynieniu tego, co podoba się innym, zaufaniu, okazywaniu sympatii i empatii, rozmowach, wspólnych grach, podejmowaniu wysiłków w celu usunięcia różnic, dbałości o harmonię, otwarciu na zwierzenia, inwestowaniu czasu i zaangażowania w przyjaźń. (Boyatzis, Murray, za: tamże).

Nie wszystkie badania potwierdzają związek wychowywania się wśród rodzeństwa ze ściśle określonymi umiejętnościami. Riggio (za: Downey, Condrón, 2004, s. 336) nie stwierdził wśród badanych dorosłych posiadających i nieposiadających rodzeństwa różnic dotyczących poziomu ich wrażliwości, ekspresyjności, kontrolowania siebie. Rodzeństwo może jednak stanowić pewnego rodzaju bufor podczas wydarzeń stresujących.

Wielu umiejętności społecznych dzieci mogą się nauczyć także w relacjach pozarodzinnych. Z badań wynika, że dzieci posiadające rodzeństwo częściej uczestniczyły w zajęciach grupowych i praktycznych (np. sport zespołowy) (Claudy, Farrell, Dayton, za: Blake i wsp., 1991, s. 272), co jeszcze bardziej zwiększa ich zdolności relacyjne. Z kolei jedynacy rzadziej korzystają z tego rodzaju zajęć, u nich inwestycja rodziców w ich rozwój odnosi się głównie do rozwoju intelektualnego. Z badań wynika jednoznacznie, że większa liczba rodzeństwa wiąże się z mniejszymi osiągnięciami edukacyjnymi, natomiast mniejsza liczba dzieci w rodzinie powoduje, że dzieci młodsze korzystają z obecności starszych w kontekście możliwości poznawczych, co wpływa na ich większą efektywność edukacyjną (Downey, Condrón, 2004, s. 333-334).

Należy także zwrócić uwagę, że rodzice, którzy mają wiele dzieci różnią się od tych, którzy mają ich mało lub tylko jedno. Dotyczy to zarówno rozwojowego aspektu poznawczego i społecznego u dzieci, jak i typu rodziny (małżeńska, niemałżeńska, rozwiedziona, powstała w wyniku śmierci jednego rodzica, monoparentalna, itd.) (tamże, s. 337). W związku z tym na mniejsze umiejętności społeczne dzieci jedynych może też mieć wpływ cały bagaż przeżyć dotyczących doświadczeń ich własnej rodziny.

W Polsce większość rodziców posiadających liczne potomstwo ma niższe wykształcenie niż ci rodzice, którzy posiadają jedno lub dwoje dzieci. Dodatkowo często borykają się oni z brakiem pracy i problemami związanymi z niskim statusem ekonomicznym. Rodziny wielodzietne mogą być świadomie planowane, co dotyczy około 10% rodzin (Nowacka, za: Kotlarska-Michalska, 2002, s. 60), gdzie rodzicielstwo jest akceptowane, a postawy rodzicielskie wobec dzieci prawidłowe. Często jednak wielodzietność bywa niezaplanowana, co częściej wiąże

się z niewłaściwymi postawami rodzicielskimi (por. tamże, s. 58-59). W ubogich rodzinach wielodzietnych często nieprawidłowo pełniona jest funkcja socjalizacyjna. Dzieci niejednokrotnie pełnią zadania rodziców, którzy koncentrują się głównie na zabezpieczeniu bytu rodziny i nie kontrolują relacji pomiędzy własnymi dziećmi (Lustig, za: tamże, s. 61) oraz nie wyrażają w wystarczającym stopniu wdzięczności oraz pochwał wobec dzieci za wypełnianie w domach obowiązków. Czyni tak 20-43% rodziców (Nowacka, za: tamże, s. 62). Tymczasem brak nagród, choćby w postaci pochwał obniża motywację dzieci do działania i przejawiania pozytywnych form zachowania.

Z badań Downey i Condrón (2004, s. 345) wynika, że dzieci posiadające rodzeństwo przejawiają więcej samokontroli niż te, które go nie posiadają. Z kolei rodzeństwa z pełnych rodzin przejawiają wyższy poziom umiejętności społecznych niż rodzeństwa z innych typów rodzin. Rodzeństwa rozdzielane lub dzieci łączone w rodzinach zrekonstruowanych przejawiają niższy poziom tych umiejętności ze względu na przeżycia o charakterze stresującym w ich życiu. Także status socjoekonomiczny rodziny okazał się być ważny. Liczne rodzeństwa z rodzin o niskim statusie przejawiają niższy poziom rozwoju psychospołecznego niż dzieci z rodzin o statusie wyższym. Ten problem jest bardziej widoczny, jeśli niski poziom socjalny i finansowy warunkuje obniżoną samoocenę rodziców. Ich oddziaływanie na dzieci nie wzmacnia kształtowania prawidłowego rozwoju psychospołecznego. Ostatecznie też w badaniach autorów potwierdzone zostało, że dzieci posiadające rodzeństwo są oceniane jako posiadające lepsze umiejętności społeczne, szczególnie interpersonalne, natomiast okazało się, że nie jest istotne dla rozwoju tych umiejętności, czy dzieci mają siostry czy braci. Ważny wniosek dotyczył także wielkości liczby rodzeństwa. Im mniej było dzieci w rodzinie (np. dwoje), tym częściej stanowiło ono dla siebie cenne wsparcie w odciążaniu emocji w sytuacjach trudnych, natomiast im więcej było dzieci w rodzinie (troje lub więcej) efekt ten zanikał. Autorzy zwracają także uwagę, że łatwiej jest poradzić sobie z rozwodem rodziców dzieciom posiadającym rodzeństwo niż jednakom (Kempton, Armistead, Wierson, Forehand, za: tamże, s. 336).

W sytuacji przychodzenia na świat kolejnych dzieci rodzice zwykle stosują nieco inny styl wychowania czy metody wychowawcze, związane z rozwojem ich wiedzy i doświadczeń, w porównaniu do sytuacji, gdy mieli tylko jedno dziecko (Richardson, Richardson, 1999, s. 18). Duża koncentracja, związana niejednokrotnie z niepokojem, wątpliwościami i nieporadnością przy wychowywaniu pierwszego dziecka zmniejsza się zdecydowanie wraz z przychodzeniem kolejnych dzieci na świat. Ma to zdecydowane przełożenie na rozwój emocjonalny i społeczny dzieci rodzących się jako kolejne w rodzinie.

Powyższe zalety posiadania rodzeństwa dla procesu uspołecznienia dzieci uwidaczniają się w polskich badaniach rodzin posiadających więcej niż jedno dziecko. W sytuacjach wymagających wsparcia 10,4% dzieci z rodzin wielodzietnych korzystało z pomocy rodzeństwa. Pomimo, iż wiele z tych dzieci ma problemy szkolne (w co trzeciej rodzinie zdarzały się wagary) i często sprawiają problemy wychowawcze, aspekt socjalizacyjny jest w takich rodzinach nieporównywalny w stosunku do małych rodzin. W badanych przez B. Doleszczaka (za: Kotlarska-Michalska, 2002, s. 63) takich rodzinach ujawniły się ważne elementy umiejętności społecznych: wzajemna pomoc, solidarność, bezinteresowne dzielenie się z rodzeństwem, opieka nad młodszymi dziećmi w rodzinie, rozwijanie i utrwalanie dobrych stosunków międzypokoleniowych. W 43% poznańskich rodzin wielodzietnych występowała bardzo silna, w

co trzeciej silna, a w co piątej średnia siła więzi między rodzeństwem (Nowacka, za: tamże, s. 64).

### **3. Sylwetka psychospołeczna osób nieposiadających rodzeństwa i jej uwarunkowania**

W literaturze poświęconej charakterystyce jedynaków oraz otaczających je czynników rodzinnych można znaleźć wiele danych wskazujących na przewagę negatywnych nad pozytywnymi aspektami nieposiadania rodzeństwa. Pojęcie jedynactwa wiąże się z różnorodnymi stereotypowymi określeniami: egoizm, niedojrzałość, rozpieszczenie, zarozumiałość, egocentryzm, brak umiejętności współpracy z innymi (Kumpel, za: Litwińska 2010, s. 169). Większość danych opisywanych w badaniach przez prawie całe XX-lecie sprzyjało podtrzymywaniu powyższego obrazu. Mimo, że w ostatnich dekadach można znaleźć coraz więcej plusów związanych z jedynactwem, w dalszym ciągu jednak wiele ich właściwości ukształtowanych w wyniku wychowywania się bez rodzeństwa może im utrudnić relacje z innymi.

Wśród pozytywnych aspektów wychowywania się w małej rodzinie podkreślana jest większa autonomia dziecka i jego bliższy kontakt z rodzicami, (Blake i wsp., 1991, s. 272). Jedynacy nie muszą rywalizować o uwagę, czas, wsparcie i względy rodziców. Dzieci w takich rodzinach częściej niż w rodzinach wielodzietnych są uznawane za wyjątkowe i cenne. W sytuacji, gdy czują się kochane zwykle mają dość wysoką samoocenę i nie mają potrzeby kontrolowania innych. Doświadczają także wiele zainteresowania, podziwu i wzmocnień dotyczących własnej osoby ze strony dorosłych i cechują się zwykle wysokim poczuciem bezpieczeństwa (Richardson, Richardson, 1999, s. 156). Połowa nastoletnich jedynaczek w badaniach A. Piotrowskiej (za: Litwińska, 2010, s. 173) podkreślała, że najcenniejsza była dla nich wyłączność czasu i uwagi rodziców, natomiast najtrudniejsza samotność i brak bliskiej emocjonalnie więzi.

Dzieci jedyne, wychowywane w małych rodzinach mają większe możliwości zdobywania wiedzy i rozwoju intelektualnego, częściej stanowią w przyszłości elitarne grupy społeczne (Blake i wsp., 1991, s. 273). Częściej też uczestniczą w różnych zajęciach pozalekcyjnych i rozwijają swoje hobby niż dzieci z rodzin wielodzietnych, ale zwykle są to zajęcia dotyczące rozwoju indywidualnego, intelektualnego i artystycznego (np. czytanie, śpiew, muzyka). (Claudy, Farrell, Dayton, za: tamże, s. 272). Toni Falbo (za: Litwińska, 2010, s. 169) twierdzi, że jedynak czy dzieci pierworodne cechują się dobrą inteligencją, motywacją do sukcesu oraz niezależnością i lojalnością. Poza tym jedynacy zwykle wzrastają w lepszym dobrobycie materialnym i socjalnym (Połomski, Peplińska, 2010, s. 184).

Przy dojrzałości emocjonalnej i społecznej rodziców jedynak ma większe szanse na prawidłowy rozwój niż w przypadku, gdy jego rodzice takiej dojrzałości nie mają (Richardson, Richardson, 1999, s. 157). Jedynacy nadmiernie chronieni i rozpieszczani przez rodziców mogą w dorosłości być egocentrykami (tamże, s. 161). Ponadto brak innych dzieci powoduje często dalszą koncentrację rodziców na swoim jedynaku w dorosłości. Oni sami mają też większe problemy z procesem odseparowania się od rodziców, szczególnie jeśli ci zaczynają starzeć się i chorować (tamże, s. 160).



U dzieci wychowujących się w małych rodzinach, w wyniku bliższego kontaktu z rodzicami, zwiększa się niechęć do przyłączania się do rówieśników w różnych sytuacjach społecznych, co w połączeniu z tendencją do izolacji może wiązać się z bardziej sztywnymi postawami wobec innych (Blake i wsp., 1991, s. 273).

Jedynacy posiadają umiejętność koncentrowania na sobie uwagi dorosłych, szczególnie rodziców. Potrafią stawiać wymagania wobec innych, cechuje ich oczekiwanie od innych ochrony, także w dorosłości, mocne zaangażowanie w pracę i dążenie do perfekcji (Capodiecici, za Litwińska, 2010, s. 169).

Jedynacy doświadczają silnych przeżyć emocjonalnych, w większym stopniu identyfikują się z rodzicem tej samej płci, częściej są włączane do triangulacji i albo ulegają parentyfikowaniu albo infantylizowaniu. W dorosłości częściej zdarzają się im problemy w takich obszarach, jak kontakty z autorytetami, perfekcjonizm, konieczność posiadania własnego terytorium (Jagięła, za: tamże, s. 170). Częściej mają braki w inteligencji emocjonalnej i społecznej, w umiejętnościach interpersonalnych, we właściwym rozumieniu własnych potrzeb oraz potrzeb innych osób (Kumpel, Józefik, Iniewicz, za: tamże, s. 170). Częściej też mają poczucie osamotnienia oraz potrzebę kontaktów emocjonalnych z innymi, częściej odczuwają smutek oraz niepokój w towarzystwie innych osób, stąd gorzej oceniają swoje relacje towarzyskie niż osoby posiadające rodzeństwo (M. Sikorska, za: tamże, s. 177). W dążeniu do „doskonałości” oczekiwanej przez rodziców jedynacy szybko tracą dziecięce cechy wiążące się z charakterystyczną dla dziecka ciekawością poznawczą oraz spontanicznością emocji i zachowań przejawianych w zabawach (Richardson, Richardson, 1999, s. 156).

Jedynacy częściej mają trudności z nawiązywaniem kontaktów z innymi i przystosowaniem się do nowych sytuacji, a także z obdarzaniem uczuciami innych. Ze względu na mało liczną rodzinę i brak rodzeństwa nie nauczyli się tego, gdy byli dziećmi. Poza tym przyjmowali raczej postawę „biorczą” niż „dawczą” (Adler, za: Tyszkowa, 1984, s. 107). Mają problem z uzyskaniem autonomii psychicznej, a ze względu na wysokie oczekiwania rodziców częściej niż dzieci posiadające rodzeństwo mogą mieć problemy nerwicowe (Baley, Przetacznikowa, za: tamże, s. 107). W rodzinie zajmują zwykle albo pozycję uprzywilejowaną, albo podporządkowaną (tamże, s. 109).

Ze względu na to, że jedynym obiektem odniesienia i porównań są rodzice, czyli osoby dorosłe, oceniani często jako bardziej „doskonali”, jedynacy nie radząc sobie z dorównaniem do takiego wzoru, mogą mieć zaniżoną samoocenę, a ponadto zbyt wcześnie stają się dojrzałymi i poważnymi, ze szczególną podatnością na przestrzeganie zasad i norm (Zaborowski, za: tamże, s. 107). Istnieje ryzyko, że jeśli rodziny małe sprzyjają nieafiliatywności może się to wiązać z kształtowaniem osobowości aspołecznych. Społeczna izolacja i mniejsza integracja społeczna wiąże się z obniżeniem zdrowia psychicznego i fizycznego jednostek i przedwczesnym umieraniem (House, Landis, Umberson, za: Blake i wsp., 1991, s. 273).

Jedynacy mają problemy z przyjmowaniem krytyki, są wrażliwi na ocenę swojej osoby, mają wysokie oczekiwania od życia, rozbudowaną wyobraźnię (musieli sobie stworzyć wyimaginowany dziecięcy świat), ich rozwój werbalny, przez stały kontakt z dorosłymi przebiega szybciej i sprawniej, ale są jednocześnie mało swobodni w dorosłości w rozmowach żartobliwych, czy związanych z przekomarzaniem się. Mimo braku dziecięcych doświadczeń we

współzyciu z rodzeństwem zwykle są dobrze przystosowani do dorosłego życia (Richardson, Richardson, 1999, s. 157-160).

Z badań przeprowadzonych w 2007 roku wśród młodzieży szkolnej i studenckiej wynika, że jedynacy, tak mężczyźni, jak kobiety cechują się gotowością do inicjatyw społecznych, optymizmem i otwartością, ciekawością intelektualną, przeciętną samooceną, zrównoważeniem, tolerancyjnością, umiejętnością przestrzegania norm i zasad, gotowością do współpracy z grupą. U mężczyzn w sytuacjach związanych z oceną może ujawniać się nieśmiałość i ostrożność, natomiast u kobiet cechy te ujawniają się poza taką oceną, natomiast ogólnie dotyczą kontaktów z innymi ludźmi. Mężczyźni jedynacy są także gotowi do pomocy i udzielania wsparcia, ale nie z własnej potrzeby, lecz z powinności. Kobiety jedynaczki, poza wyżej wymienionymi właściwościami cechuje także większa samowystarczalność, odpowiedzialność i przedsiębiorczość. Badani obu płci okazali się jednocześnie przystosowani do życia oraz do funkcjonowania w relacjach interpersonalnych. Autorzy tych badań, poza opisem osób nieposiadających rodzeństwa porównali ich z rówieśnikami z rodzin posiadających dwoje lub troje dzieci. Okazało się, że respondenci wychowywani bez braci i siostr w porównaniu do mężczyzn posiadających rodzeństwo cechują się wyższym poziomem dominacji, choć rzadziej kobiety niż mężczyźni (inicjatywa w sytuacjach interpersonalnych, dążenie do funkcji przywódczych w grupie, zabieganie o uwagę otoczenia, potrzeba bycia popularnym, cenionym i lubianym oraz godnym zaufania), wyższym poziomem towarzyskości (zaangażowanie w kontakty społeczne, zabieganie o liczne znajomości) i powodzenia przez konformizm (przestrzeganie norm i zasad, ugodowość), natomiast niższym poziomem uspołecznienia i chęci podobać się (dążenie do bycia akceptowanym, wrażliwość na ocenę) (Połomski, Peplińska, 2010, s. 191-195).

Jill Pitkeathley i David Emerson (2007, s. 19-238) przedstawili, na podstawie szerokich badań brytyjskich, obraz jedynaków w różnych sferach ich funkcjonowania. Specyficzne cechy, które powtarzały się w badaniach tworzą psychospołeczną sylwetkę jedynaka. W relacjach z samym sobą cechuje się on poczuciem wyjątkowości, ale i poczuciem presji bycia „doskonałym”, którą wysuwają na nim rodzice. Ma tendencje do skupiania się na sobie, potrzebuje akceptacji, zrozumienia i bycia w centrum uwagi, ale jednocześnie pragnie zachować autonomię. Dominuje u niego poczucie odpowiedzialności za spełnianie stawianych wymagań, poczucie sprawiedliwości i obowiązkowości, pomysłowość, bogata wyobraźnia, ale ma też skłonność do perfekcjonizmu. Jednocześnie jednak cechuje go poczucie winy za niesprostanie wymogom, samokrytycyzm, nieumiejętność przyjmowania krytyki, podatność na zranienia, nieradzenie sobie ze złością i agresją, skłonność do frustracji, skłonność do zbyt intensywnej uczuć i ogólnie rozumiana niedojrzałość uczuciowa. Często odczuwa napięcie i niepewność, ma tendencje do problemów z oceną rzeczywistości i z podejmowaniem decyzji. Z jednej strony w swojej sytuacji rodzinnej ma warunki do przyspieszonego, z drugiej, do opóźnionego dorastania psychicznego. Towarzyszy mu też poczucie samotności, co uwidacznia się w skłonności do samotnego działania oraz w zamykaniu się w sobie, poprzez ujawnianie potrzeby ochrony własnej prywatności. Często ma problem z separacją od rodziców i nadmierną koncentracją na zaspokajaniu ich oczekiwań i emocjonalnych potrzeb. W relacjach społecznych przejawia się u jedynaków brak poczucia wspólnoty z innymi, niepokój związany z bliskością, nieumiejętność radzenia sobie z sytuacjami konfliktowymi, z współpracą i współzawodnictwem.



Cechuje go wysoki poziom zdolności towarzyskich grupowych, ale nie w kontekście relacji z jedną osobą. Ma zdolności organizacyjne, posiada cechy przywódcze, ma potrzebę kontrolowania innych i stawiania im własnych warunków, które mogą mieć charakter zbyt wygórowanych wymagań. Nadmiernie chroni własną przestrzeń fizyczną i psychiczną, ma problem z dzieleniem się, z proszeniem, ale jednocześnie ma skłonność do nadmiernego przeproszania. Często jest też konformistą i w różnych sytuacjach zdarza mu się obdarzać innych nadmiernym zaufaniem, co można też nazwać łatwowiernością.

#### **4. Relacje pomiędzy małżonkami posiadającymi i nieposiadającymi rodzeństwo w świetle literatury**

Niewiele jest badań wskazujących, czy charakter relacji w dzieciństwie pomiędzy rodzeństwem lub brak rodzeństwa i jakość przeżyć z tym związanych oddziałuje na przyszłe losy poszczególnych osób, a szczególnie, czy oddziałuje na jakość relacji małżeńskich w przyszłych związkach. Wiele wniosków można wykorzystać odnosząc się do źródeł opisujących mechanizmy oddziaływania rodziny pochodzenia jako systemu, głównie w kontekście kontaktów rodziców z dziećmi (zob. Forward 1993; Bradshaw, 1994; Mellody, 2005; Firestone 2007; Harris 2009). Richardsonowie (1999) podkreślają, że doświadczenia z domu rodzinnego wpływają na ocenę różnych sytuacji i oczekiwania w tworzonych związkach w dorosłości. W związku z tym na wiele wydarzeń człowiek może reagować tak, jak we własnej rodzinie pochodzenia. Dotyczy to także sposobów odnoszenia się do ważnych dla danej osoby ludzi. Jeśli w dzieciństwie towarzyszyły jego przeżyciom rodzinnym pozytywne doświadczenia, najprawdopodobniej w jego dorosłości więcej będzie równie pozytywnych doświadczeń niż negatywnych. Na te pozytywne doświadczenia w dużym stopniu, jak wskazano wyżej, oddziałuje, poza rodzicami, rodzeństwo. Trafnie określił zjawisko przenoszenia jakości relacji Carl Jung (za: tamże, s. 26) stwierdzając, że „mały świat dzieciństwa z jego znajomym otoczeniem jest modelem większego świata (...). Im silniejsze piętno charakter rodziny wycisnęło na osobowości dziecka, tym silniejsze będą jego tendencje do ponownego odczuwania i dostrzegania swojego wcześniejszego miniaturowego świata – w większym świecie dorosłego życia. Oczywiście nie jest to świadomy, intelektualny proces”. Przy nieprawidłowej relacji między sobą rodziców jednaków, mogą one wejść w koalicję z jednym z nich i przyjąć rolę partnera, powiernika i przyjaciela, co w dużym stopniu może im utrudnić tworzenie w przyszłości własnego związku intymnego. Najczęściej taka sytuacja zdarza się w relacji matki z synem. Ponieważ jedynacy zwykle nie martwią się w dzieciństwie różnymi problemami, np. finansowymi, mogą nie mieć w dorosłości umiejętności właściwego funkcjonowania w nowych dorosłych rolach. Trudno będzie im zmienić swoje nawyki i dostosować się do innych wymagań, niż stawiano im w ich domu rodzinnym. Rzadko ujawniają wobec współmałżonków swoje uczucia i często ukrywają pojawiające się w ich życiu pozarodzinnym problemy (tamże, s. 168).

W przypadku kobiet jedynaczek częściej w ich związkach intymnych ujawniają się potrzeby aprobaty i adoracji, ochrony i opieki oraz pomocy w rozwiązywaniu różnych problemów. Jeśli ich rodzice przejawiali nadmiernie opiekuńcze postawy częściej cechują się bezradnością i zależnością od innych, natomiast przy postawach prawidłowych częściej są osobami samowystarczalnymi i niezależnymi. Kobiety jedynaczki rzadziej lubią podejmować

obowiązki domowe i rodzinne, a także rzadziej decydują się na posiadanie dzieci, w porównaniu z kobietami posiadającymi rodzeństwo oraz rzadziej zauważają i zaspokajają potrzeby członków swojej rodziny (tamże, s. 175-177).

Dorośli izolowani w dzieciństwie od rówieśników i od spontanicznej radości dziecięcej mogą w swoim małżeństwie mieć trudności ze spontanicznością i zadowoleniem, z zaakceptowaniem różnych zachowań różnych osób w rodzinie własnej (o różnych emocjach, temperamencie i cechach osobowości), z negocjowaniem, z dzieleniem się różnymi rolami czy rzeczami bądź terytorium, z adekwatnym przeproszaniem, wybaczeniem, krytyką, z koniecznością reorganizowania czy przerywania zadań, jeśli wymaga to uwzględnienia potrzeb małżonka lub dzieci (tamże, s. 161). Osoby posiadające rodzeństwo mają większą możliwość niż jedynacy ukształtowania zdolności do empatii i potrzeby posiadania partnera (Tyszkowa, za: Śledzianowski, 2008, s. 149).

Jedynacy tworzący związki małżeńskie starają się, by je utrzymać. Opowiadają się za monogamią i częściej sprzeciwiają się rozwodom, co wynika z ogromnej potrzeby poczucia bezpieczeństwa. Zdarza się jednak, że koncentracja na jednym związku z rodzicami we własnym dzieciństwie może wiązać się z podejmowaniem decyzji o życiu w samotności (Richardson, Richardson, 1999, s. 175-177).

W intymnych związkach mogą się ujawnić u jedynaków trudności w relacjach, m.in. problemy z zaangażowaniem emocjonalnym w związku, z budowaniem związków, z nadmierną zależnością albo z niezależnością, z dystansem, jednoczesne pragnieniem i lękiem dotyczącym zaangażowania. W sytuacjach trudnych mogą obwiniać siebie za niepowodzenia związku (Pitkeathley, Emerson, 2007, s. 19-238).

Z badań K. Grabskiej z 1977 r. (za: Litwińska, 2010, s. 171-172) wynika, że u mężów i żon posiadających rodzeństwo poziom zadowolenia z małżeństwa, mierzonego za pomocą skali SPM M. Braun-Gałkowskiej, był wyższy niż u jedynaków. Mężczyźni nieposiadający rodzeństwa stawiali niższe oczekiwania od małżeństwa, mieli większe problemy z zauważeniem i zaspokojeniem oczekiwań własnych żon (co prawdopodobnie warunkowało niższy poziom zadowolenia z małżeństwa u tych żon), wyrażali potrzebę akceptacji ich indywidualności. Mężczyźni ci cechowali się także nadmierną koncentracją na sobie.

### **5. Jakość relacji pomiędzy małżonkami posiadającymi i nieposiadającymi rodzeństwo w świetle badań własnych**

#### **5.1. Metodologia badań własnych**

Problem badawczy skoncentrowany był na pytaniu: *W jakim stopniu nieposiadanie lub posiadanie rodzeństwa w różnej ich liczbie warunkuje jakość relacji między małżonkami?* Przyjęto hipotezę, że nieposiadanie bądź posiadanie rodzeństwa, a dodatkowo różna jego liczba w wysokim stopniu różnicuje jakość relacji między małżonkami. Posiadanie rodzeństwa warunkuje satysfakcjonujące relacje małżonków. Jedynactwo lub bardzo duża liczba dzieci w rodzinie pochodzenia (czworo i więcej) wiąże się z mniej satysfakcjonującymi relacjami w małżeństwach osób zakładanych przez nie w dorosłości. Za zmienną zależną przyjęto jakość relacji między małżonkami, określoną poprzez poziom więzi małżeńskiej, jakość miłości wobec

współmałżonka, komunikacji małżeńskiej oraz satysfakcji seksualnej. Zmienne niezależne określone dla potrzeb badawczych, to liczba rodzeństwa posiadanego przez respondentów lub jedynactwo.

Do zebrania niezbędnych danych wykorzystano takie narzędzia badawcze, jak SWM – Skalę Więzi Małżeńskiej J. Szopińskiego (Szopiński, 1980), PM – Kwestionariusz Pomiaru Miłości R. Sternberga (Wojciszke, 1995, 2010), KKM – Kwestionariusz Komunikacji Małżeńskiej M. Kaźmierczak i M. Plopy (Plopa, 2006; Kaźmierczak, Plopa, 2008), SSS – Skalę Satysfakcji Seksualnej D. Davis (Davis i in., 2006; Sałasińska i in., 2012) oraz kwestionariusz ankiety.

W Skali Więzi Małżeńskiej pomiarowi poddano trzy elementy więzi: współrozumienie, współodczuwanie i współdziałanie oraz dokonano oceny więzi ogólnej. Współodczuwanie związane jest z umiejętnościami empatycznymi, przejawianiem uczuć wobec partnera, oddziaływaniem na jego uczucia własnymi działaniami wobec niego, z uwzględnianiem jego uczuć i przeżyć w różnych sytuacjach. Współrozumienie dotyczy wzajemnych rozmów o problemach, uwzględniania przy tym perspektywy poznawczej współmałżonka, dzielenia się własnymi doświadczeniami i poglądami, przestrzegania zasad prawidłowej komunikacji małżeńskiej, rozumienia jego potrzeb, otwartości na wzajemne wsparcie. Współdziałanie obejmuje wzajemne zaangażowanie na rzecz własnego domu i wychowania dzieci, wspólne spędzanie czasu wolnego, przejawianą pomoc (Szopiński, 1980, s. 102-103).

Pomiar miłości umożliwił określenie poziomu trzech składników składających się na miłość wobec współmałżonków badanych osób: namiętność, intymność i zaangażowanie oraz ogólny obraz pełnej miłości. Wysoki poziom namiętności wiąże się z wysoką oceną atrakcyjności fizycznej i seksualnej partnera, wysokim poziomem fascynacji nim i pragnienia kontaktów seksualnych z nim. Wiąże się z silnymi emocjami i motywacją, a w konsekwencji słabszą kontrolą poznawczą sytuacji, w której się objawia. Intymność jest wymiarem określającym poziom bliskości uczuciowej z partnerem, zaufania, przywiązania, wzajemnej troski, tolerancji, zrozumienia. Zobowiązanie (zaangażowanie) związane jest z podejmowaniem decyzji o trwałości związku, jego optymalnej jakości i dokładaniem starań chroniących go przed rozpadem (Wojciszke, 1995, s. 217-218; Wojciszke, 2010).

Kwestionariusz Komunikacji Małżeńskiej umożliwił zbadanie odczuwanego ze strony współmałżonka i kierowanego do niego wsparcia, zaangażowania i deprecjacji. Wsparcie wiąże się z szacunkiem wobec partnera, docenianiem jego pracy, zainteresowaniem jego doświadczeniami i przeżyciami, troską i wspólnym rozwiązywaniem problemów. Zaangażowanie dotyczy tworzenia atmosfery bliskości i zrozumienia w związku, okazywania sobie uczuć, podkreślania wyjątkowości partnera i jego znaczenia, organizowania wspólnego czasu partnerów dla siebie, dbałości o zapobieganie sytuacjom konfliktowym. Deprecjacja związana jest z zachowaniami agresywnymi, dominacją, kontrolowaniem, brakiem szacunku do niego (Plopa, 2006, s. 129-130).

Skala Satysfakcji Seksualnej pozwoliła na określenie poziomu satysfakcji fizycznej, emocjonalnej i poczucia kontroli w relacjach seksualnych, a także ogólnego poziomu satysfakcji małżonków w tej sferze. Badanie poziomu seksualnej satysfakcji fizycznej obejmowało ocenę jakości doświadczeń seksualnych w związku, umiejętności w tej sferze oraz realizacji potrzeb seksualnych. Satysfakcja emocjonalna obejmuje satysfakcję z afektywnych odczuć względem seksu i zachowań partnera oraz uczucia żywione w stosunku do partnera. Satysfakcja z poczucia

kontroli dotyczy poziomu zadowolenia z oceny własnego wpływu na to, jak i kiedy oraz czy w ogóle odbędą się kontakty seksualne w związku (Davis, 2006).

W kwestionariuszu zebrano podstawowe dane metryczkowe respondentów, m.in. płeć i liczbę rodzeństwa. Istotność związków pomiędzy zmienną zależną i zmiennymi niezależnymi zmierzono za pomocą analizy statystycznej. Poziom istotności statystycznej został określony za pomocą wskaźnika korelacji Tau-Kendalla.

W badaniach wzięło udział 240 osób (120 kobiet i 120 mężczyzn) żyjących w małżeństwach. Wiek respondentów wynosił 25-35 lat. Pochodzili oni z województwa zachodniopomorskiego i lubuskiego i zamieszkiwali miejscowości o różnej wielkości. Badania zostały przeprowadzone w 2013 roku.

Tabela 1. Liczba dzieci w rodzinach pochodzenia respondentów

Liczba dzieci w rodzinie pochodzenia respondentów	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
	N	%	N	%	N	%
1	8	6,7	17	14,2	25	10,5
2	50	41,7	39	32,5	89	37,1
3	36	30	29	24,2	65	27,1
4 i więcej	26	21,7	35	29,2	61	25,5
Razem	120	100	120	100	240	100

W populacji badawczej najmniejszą grupę respondentów stanowili jedynacy (10,5%). Co trzeci badany wychowywał się z jednym bratem lub siostrą (37,1%), a połowa respondentów w rodzinach bardziej licznych. Z dwójką rodzeństwa wzrastało 27,1% badanych osób, a z trojgiem i więcej 25,5% respondentów (w domach 31 osób było czworo dzieci, 19 osób pięcioro, 5 osób sześcioro, 4 osób siedmioro i 2 badanych ośmioro).

## 5.2. Analiza wyników badań własnych

Uzyskane w badaniach wyniki ukazały pewne zróżnicowanie jakości relacji między małżonkami w zależności od ilości dzieci w rodzinach, w których wychowywali się respondenci. Mimo, że różnice są widoczne w analizie procentowej nie wszystkie zostały potwierdzone w analizie statystycznej (tabela 2). Do opisu szczegółowych danych wykorzystano zarówno wyniki istotne, jak i istotne statystycznie na poziomie tendencji. Dla uwidocznienia omawianych różnic wykorzystano do prezentacji w poszczególnych wykresach jedynie wysoki poziom poszczególnych składników analizowanych wymiarów określających jakość relacji między małżonkami. Poziom wysoki, średni i niski, opisujący uzyskane w badaniach dane określone zostały w wyniku przekształcenia wyników surowych na wyniki skali stenowej.

## RELACJE W RODZINIE

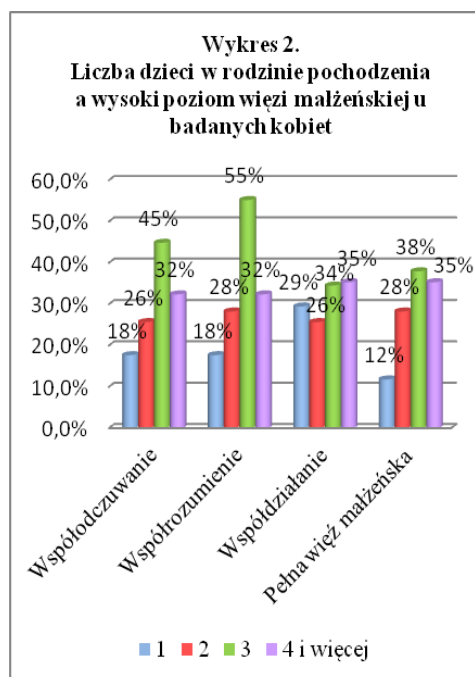
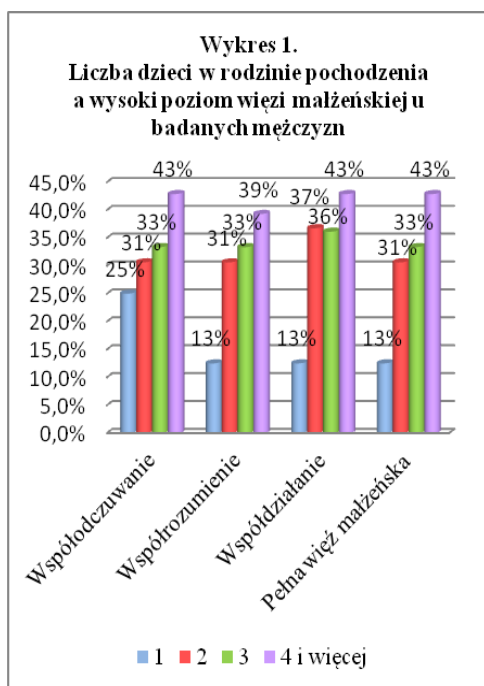
Tabela 2. Związek liczby dzieci w rodzinie pochodzenia z obszarami relacji małżeńskich respondentów

Związek liczby dzieci w rodzinie pochodzenia z obszarami relacji małżeńskich respondentów		Liczba dzieci w rodzinie					
		Mężczyźni		Kobiety		Razem	
		Tau Kendalla	p	Tau Kendalla	p	Tau Kendalla	p
<b>POZIOM WIĘZI MAŁŻEŃSKIEJ (SWM)</b>	Współodczuwanie	0,04	0,54	-0,06	0,34	0,07	0,10
	Współrozumienie	0,04	0,49	-0,11	0,06	0,07	0,12
	Współdziałanie	0,03	0,58	-0,09	0,17	0,04	0,42
	Ogólny poziom więzi	0,05	0,39	-0,07	0,25	0,08	0,07
<b>JAKOŚĆ MIŁOŚCI (SM)</b>	Namiętność	0,05	0,42	-0,07	0,28	0,10	0,02
	Intymność	0,04	0,56	-0,02	0,69	0,08	0,08
	Zaangażowanie	0,12	0,05	0,10	0,11	0,12	0,01
	Miłość pełna	0,06	0,36	-0,06	0,36	0,09	0,03
<b>JAKOŚĆ KOMUNIKACJI WOBEC WSPÓŁMAŁŻONKA (KKM)</b>	Wsparcie	0,10	0,11	0,03	0,62	0,07	0,13
	Zaangażowanie	-0,09	0,13	-0,14	0,03	-0,06	0,18
	Deprecjacja	-0,11	0,08	-0,08	0,19	-0,08	0,07
<b>JAKOŚĆ ODCZUWANEJ KOMUNIKACJI OD WSPÓŁMAŁŻONKA (KKM)</b>	Wsparcie	0,17	0,07	-0,08	0,20	0,08	0,05
	Zaangażowanie	-0,03	0,76	-0,23	0,00	0,00	0,91
	Deprecjacja	-0,08	0,38	0,11	0,06	-0,10	0,02
<b>POZIOM SATYSFAKCJI SEKSUALNEJ (SSS)</b>	Satysfakcja fizyczna	0,00	0,95	-0,01	0,89	0,10	0,02
	Satysfakcja emocjonalna	0,00	0,94	-0,14	0,03	0,04	0,30
	Poczucie kontroli	0,03	0,62	-0,04	0,53	0,05	0,24
	Satysfakcja ogólna	-0,06	0,32	-0,18	0,00	0,01	0,76

Pierwszym z analizowanych wymiarów była więź łącząca małżonków. Każdy z badanych elementów więzi, czyli współodczuwanie, współrozumienie i współdziałanie, wskazujący na wysoki ich poziom w przypadku mężczyzn wzrastał wraz ze zwiększającą się liczbą dzieci w ich rodzinach pochodzenia (wykres 1). Okazało się, że mężczyźni nieposiadający rodzeństwa ujawniali najniższy poziom więzi, w porównaniu do tych, którzy je posiadali, co potwierdza wnioski z analizy literatury dotyczące jakości życia osób dorosłych, tworzących bliskie związki z innymi. Posiadanie rodzeństwa, szczególnie większej liczby braci i sióstr sprzyja współodczuwaniu, współrozumieniu i współdziałaniu. Szczegółowa analiza odpowiedzi

respondentów pozwoliła stwierdzić, że mężczyźni posiadający rodzeństwo częściej niż pozostali rozumieli się ze współmałżonką w wielu sprawach ( $p=0,07$ ), wyczuwali, czym mogli sprawić jej radość ( $p=0,05$ ), sami też wyrażali bez obaw swoje życzenia ( $p=0,05$ ), wyrażali gotowość do kompromisów z małżonką ( $p=0,09$ ), uznawali sens wierności małżeńskiej ( $p=0,06$ ) i stwierdzali, że są gotowi zrobić wszystko, aby zachować trwałość własnego małżeństwa ( $p=0,01$ ), wskazywali małżonkę jako pierwszą osobę, do której zwracają się po radę ( $p=0,06$ ), deklarowali, że gdyby mieli jeszcze raz założyć związek małżeński wybraliby swą żonę po raz drugi ( $p=0,04$ ), inicjując współżycie seksualne zwracają uwagę na samopoczucie małżonki ( $p=0,01$ ), wskazywali, że dominującym rodzajem więzi w ich życiu jest więź z żoną ( $p=0,00$ ), potwierdzali zaufanie wobec współmałżonki ( $p=0,08$ ).

W przypadku kobiet największy odsetek wykazujących wysoki poziom więzi w skali współodczuwania i współrozumienia występował wśród kobiet posiadających dwoje rodzeństwa (wykres 2). W pozostałych przypadkach różnice dotyczące pozostałych respondentów posiadających rodzeństwo były podobne. Jedynaczki najrzadziej wysoki poziom więzi uzyskiwały w skali współodczuwania i współrozumienia, co może wiązać się z trudnościami rozumienia potrzeb innych osób oraz z rozumieniem i okazywaniem uczuć i empatii. Podobny do pozostałych grup, wysoki poziom współdziałania uzyskany przez te respondentki wynika prawdopodobnie z ukształtowanego u nich w dzieciństwie poczucia obowiązku, konieczności spełniania wymogów rodziców oraz skłonności do pragnienia



odnoszenia sukcesu, związanego niejednokrotnie z perfekcjonizmem.

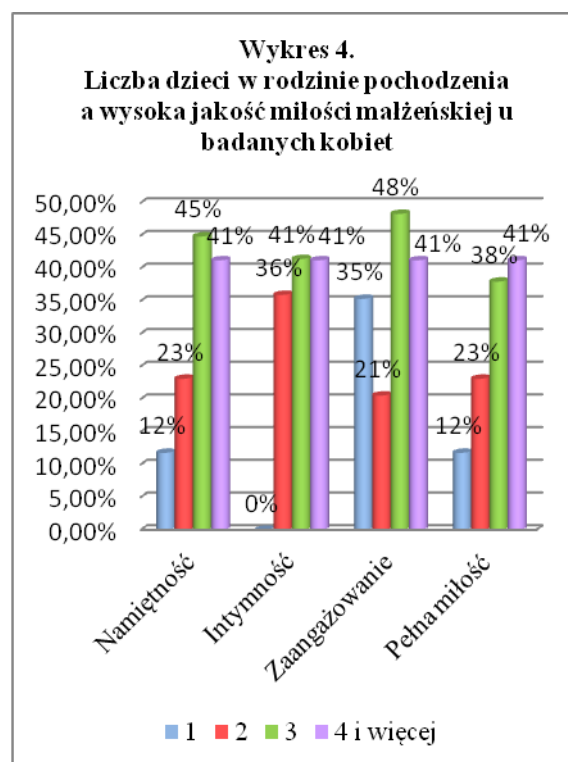
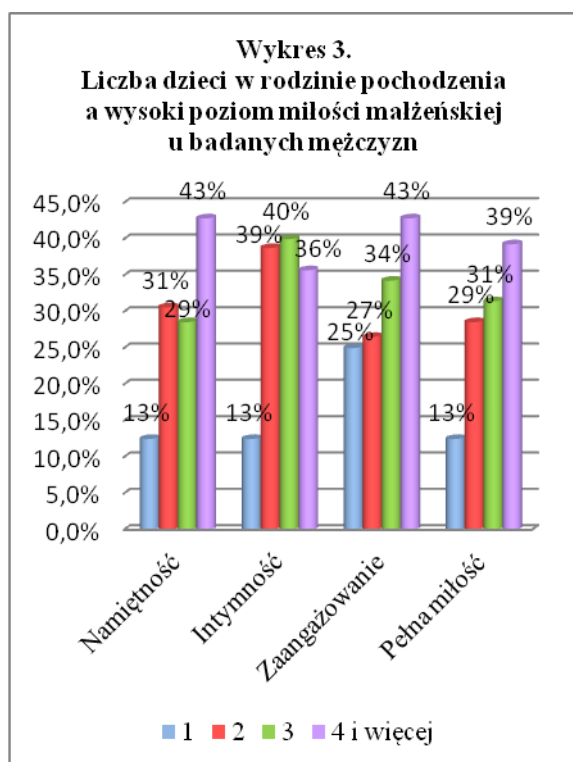
Szczegółowa analiza wyników dotyczących więzi małżeńskiej wykazała, że kobiety posiadające dwoje lub więcej rodzeństwa częściej niż pozostałe wskazywały na zrozumienie z małżonkiem w wielu sprawach ( $p=0,01$ ), częściej stwierdzały, że wyrażają bez obawy swoje życzenia ( $p=0,06$ ), wspólnie z mężem troszczą się o porządek w domu ( $p=0,08$ ), mówią mężom o ich błędach tak, by ich nie urazić ( $p=0,05$ ), zachowują równość głosu z mężami we wszystkich sprawach ( $p=0,00$ ), uznają razem z mężami podobne wartości w życiu ( $p=0,03$ ).



W analizie statystycznej związek poszczególnych wymiarów składających się na Skalę Więzi Małżeńskiej z liczbą dzieci w rodzinach pochodzenia okazał się istotny na poziomie tendencji wśród kobiet tylko w przypadku współrozumienia, a wśród respondentów jako ogólnej badanej populacji w przypadku łącznego pomiaru więzi. U mężczyzn żadna z różnic nie okazała się istotna statystycznie (tabela 2).

Postawa miłości między małżonkami okazała się dość zróżnicowana u respondentów pochodzących z rodzin o różnej liczebności dzieci. Mimo, że skala procentowa ukazuje różnice (wykres 3 i 4), okazały się one istotne statystycznie jedynie w przypadku takiego wymiaru miłości u mężczyzn, jak zaangażowanie, a w przypadku populacji ogólnej wszystkich trzech składników miłości, czyli namiętności, intymności i zaangażowania. W grupie kobiet żadna z różnic nie została potwierdzona statystycznie (tabela 2).

Z uzyskanych danych wynika, że zarówno badani mężczyźni, jak i kobiety nieposiadający rodzeństwa przejawiają, w porównaniu do osób posiadających je zdecydowanie niższy poziom namiętności, intymności oraz ogólnie rozumianej pełnej miłości (wykres 3 i 4).

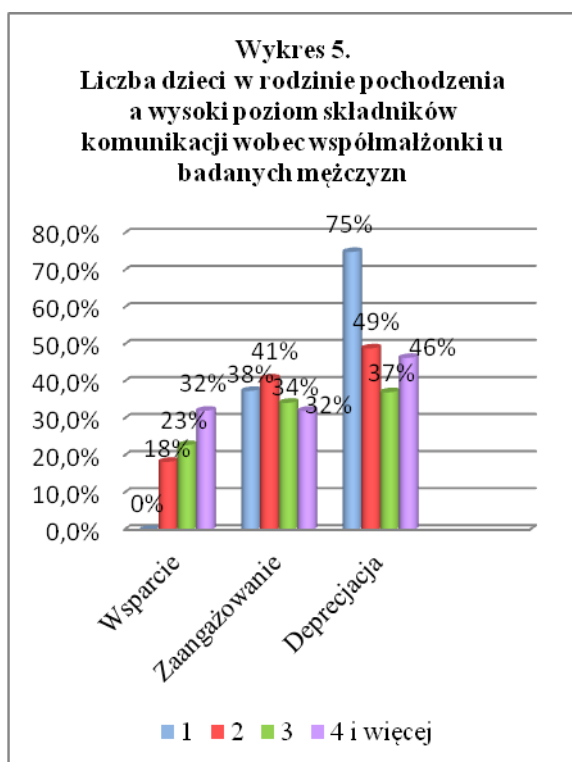


W przypadku zaangażowania, natomiast, wyniki mężczyzn – jedynaków były zbliżone do tych, którzy posiadali jednego brata lub siostrę, a w przypadku kobiet ich wysoki poziom zaangażowania był zbliżony do poziomu tego wymiaru miłości wśród respondentek posiadających dwoje lub więcej rodzeństwa. Można przypuszczać, że niski poziom intymności i namiętności wiązał się z niższym poczuciem ufności oraz z tendencją do izolowania się od innych, czy brakami w inteligencji emocjonalnej i społecznej, w wyniku braku bliskich relacji z rówieśnikami w okresie dzieciństwa. Wyższy od pozostałych wymiarów poziom zaangażowania u tej grupy osób może wiązać się z umiejętnościami wchodzenia w zadania związane z budowaniem związku, z realizowaniem wymagań, które stoją przed małżonkami,

dbałością o trwałość związku, gdyż w tej grupie perspektywa utraty obecnego związku lub konieczności utworzenia innego może wiązać się z dużym lękiem i utratą poczucia bezpieczeństwa. Dorośli pochodzący z rodzin wielodzietnych, szczególnie o większej liczbie rodzeństwa w każdym wymiarze składającym się na pomiar miłości uzyskiwali wyniki dość wysokie.

Szczegółowa analiza odpowiedzi respondentów wskazuje, że mężczyźni posiadający rodzeństwo częściej niż nieposiadający go byli zdecydowani na zrezygnowanie z niektórych własnych pragnień, jeśli zagrażałoby to ich związkom małżeńskim ( $p=0,00$ ), z radością przyjmują słowa otuchy od swych małżonek ( $p=0,08$ ), wiedzą, że zawsze znajdą u żon wsparcie i pomoc ( $p=0,09$ ) i częściej stwierdzali, że sama obecność żony przynosi im spokój ( $p=0,08$ ). Kobiety posiadające rodzeństwo częściej niż jedynaczki swoje działania dostosowują do wspólnego małżeńskiego dobra ( $p=0,09$ ).

Szczególnie ważnym czynnikiem warunkującym jakość relacji małżonków jest ich wzajemna komunikacja. Mierzone za pomocą Kwestionariusza Komunikacji Małżeńskiej wymiary obejmujące wsparcie, zaangażowanie i deprecjację wskazują w przypadku kobiet na podobne zależności dotyczące zarówno kierunku komunikacji kierowanej do współmałżonka, jak i odczuwanej jako kierowaną do nich od współmałżonka, w zależności od tego, czy były jedynaczkami, czy wzrastały w rodzinie z określoną liczbą rodzeństwa (wykres 6 i 8). Natomiast w przypadku mężczyzn inny jest charakter deklarowanych wymiarów komunikacji wobec małżonek, a inny odczuwany przez nich jako oferowany im przez żony (wykres 5 i 7).



Z badań wynika, że mężczyźni nieposiadający rodzeństwa nie znaleźli się w ogóle w grupie okazujących wysoki poziom wsparcia swoim małżonkom. Kobiety – jedynaczki reprezentowały najmniejszą grupę badanych udzielających wsparcia swoim współmałżonkom. Wśród mężczyzn największą grupę respondentów wspierających małżonki stanowią ci, którzy wychowywali się w domach z licznym rodzeństwem. W przypadku kobiet były to respondentki posiadające dwoje rodzeństwa i nieco rzadziej, posiadające jedną siostrę lub brata. Wymiar zaangażowania w niewielkim stopniu różnił się u mężczyzn z poszczególnych grup, związanych z wielkością rodziny pochodzenia, natomiast kobiety najbardziej zaangażowane w budowanie relacji ze współmałżonkiem to jedynaczki oraz kobiety posiadające dwoje rodzeństwa. Najbardziej deprecjonującymi współmałżonków respondentami okazali się zarówno mężczyźni, jak i kobiety wychowywani w domach bez rodzeństwa. Mimo widocznych różnic w analizie procentowej w grupie mężczyzn związek okazał się istotny statystycznie na poziomie tendencji w przypadku deprecjacji kierowanej przez mężów do żon ( $p=0,08$ ) i odczuwanego wsparcia od nich ( $p=0,07$ ), a w grupie kobiet w przypadku kierowanego do mężów ( $p=0,03$ ) oraz odczuwanego od nich ( $0,00$ ) zaangażowania, dodatkowo także w przypadku odczuwanej deprecjacji kierowanej do nich ze strony mężów ( $p=0,06$ ) (tabela 2).

W szczegółowej analizie stwierdzono, że im większa jest liczba rodzeństwa u badanych mężczyzn, tym częściej niż jedynacy i posiadający mniejszą jego liczbę okazują troskę współmałżonkom ( $p=0,02$ ), interesują się ich potrzebami ( $p=0,03$ ), podtrzymują je na duchu ( $p=0,01$ ), adorują je ( $p=0,06$ ) i służą im radą, gdy one tego potrzebują ( $p=0,00$ ), natomiast rzadziej niż jedynacy lub mężczyźni z mniejszą liczbą rodzeństwa prowokują ze współmałżonkami konflikty ( $p=0,03$ ).

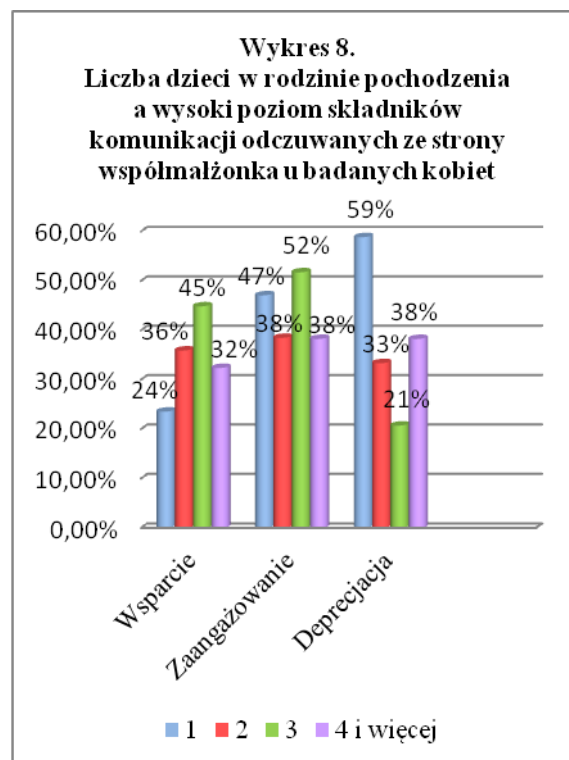
Kobiety jedynaczki lub posiadający mniejszą liczbę rodzeństwa częściej niż posiadające wielu braci i/lub sióstr stwierdzały, że w odniesieniu do własnych mężów interesują się ich sukcesami i problemami ( $p=0,04$ ), wyznają swoje uczucia wobec nich ( $p=0,00$ ), okazują o nich troskę ( $p=0,08$ ), choć rzadziej ma ona charakter wsparcia psychicznego, emocjonalnego i duchowego ( $p=0,08$ ), częściej też organizują wspólne wyjścia czy wyjazdy ( $p=0,01$ ), rozwiązują wspólnie z nimi problemy i podejmują razem z nimi decyzje ( $p=0,04$ ). Jednakże rzadziej pomagają mężom, gdy on tego potrzebuje (np. gdy jest chory lub zmęczony). Częściej też narzucają im własne zdanie ( $p=0,03$ ), krytykują ich ( $p=0,00$ ), wybuchają złością i krzyczą na nich ( $p=0,07$ ).

Zastanawiający jest widoczny w badaniach jednocześnie występujący wysoki poziom zaangażowania i deprecjacji kierowanej przez kobiety nieposiadające rodzeństwa wobec własnych mężów. Z jednej strony uwidacznia się wśród nich troska o dobrą organizację życia małżeńskiego i zainteresowanie doświadczeniami małżonka, z drugiej strony, zaś, powierzchowność zaangażowania bez wyraźnych elementów empatii, zaangażowania emocjonalnego, wyraźnego zrozumienia prawdziwych potrzeb męża. Wyniki tych badań potwierdzają opisane w literaturze wnioski innych badaczy, podkreślający trudności jedynaków z pełnym otwarciem się na relację z drugą osobą, spowodowaną prawdopodobnie nieumiejętnością przeniesienia koncentracji z własnej osoby na innego człowieka, a także z wyraźnymi brakami w inteligencji emocjonalnej i społecznej. Wysoki poziom deprecjonowania małżonka potwierdza nieumiejętność radzenia sobie z emocjami, być może w obliczu

odmiennego zdania czy niespełniania oczekiwań przez małżonka, które żona jedynaczka stawia mu w obliczu egocentrycznego postrzegania rzeczywistości.

Odczuwana przez współmałżonków jakość komunikacji różni się w niewielkim stopniu od udzielanej mężom i żonom (wykres 6 i 7). Najniższy poziom wsparcia ze strony współmałżonków odczuwają respondenci nieposiadający rodzeństwa, a najwyższy mężczyźni pochodzący z rodzin, gdzie liczba dzieci wynosiła czworo lub więcej i kobiety pochodzące z rodzin z trojgiem dzieci. Badani jedynacy obu płci, podobnie jak respondenci posiadający dwoje rodzeństwa, odczuwali nieco wyższy poziom zaangażowania ze strony współmałżonków w porównaniu do pozostałych osób biorących udział w badaniu. W przypadku deprecjacji najwyższy poziom tego wymiaru odczuwały kobiety jedynaczki oraz mężczyźni posiadający jednego brata lub siostrę lub nieposiadający ich wcale.

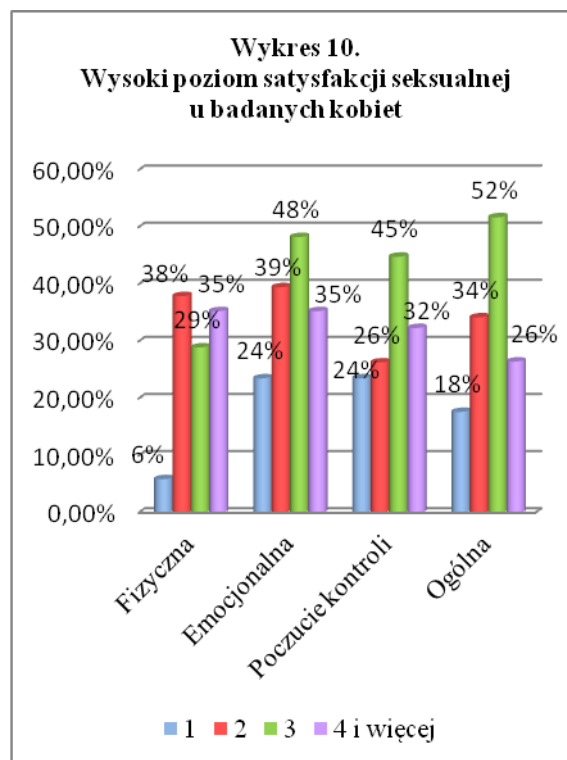
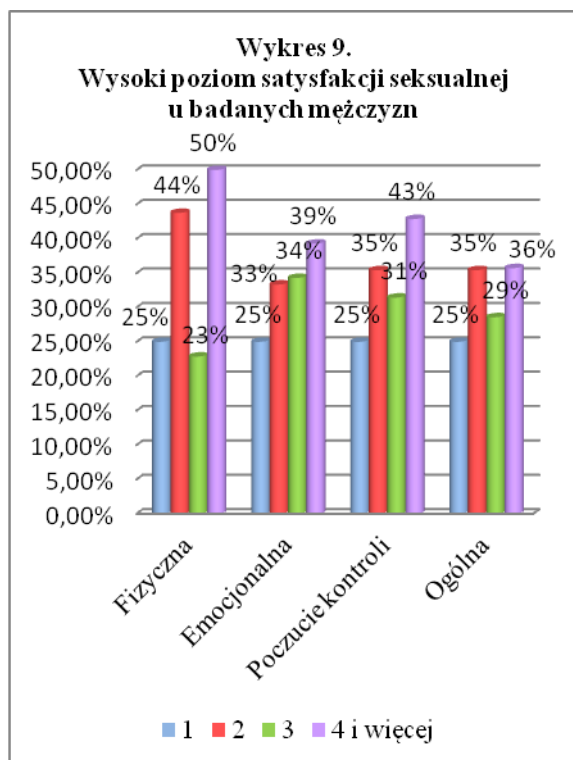
Analiza szczegółowych danych wskazujących na odczuwane wsparcie, zaangażowanie i deprecjację od współmałżonek wskazuje na to, że mężczyźni posiadający większą liczbę rodzeństwa częściej niż nieposiadający go lub posiadający mniejszą jego liczbę odczuwają, iż współmałżonki interesują się ich sukcesami i problemami ( $p=0,01$ ), okazują im swoją troskę ( $p=0,00$ ), udzielają im wsparcia psychicznego, emocjonalnego i duchowego ( $p=0,02$ ), pomagają im, gdy tego potrzebują ( $p=0,01$ ), popierają ich w działaniach i poglądach ( $p=0,07$ ), służą im radą, gdy tego potrzebują ( $p=0,06$ ), rozwiązują razem z nimi problemy i podejmują z nimi decyzje „po partnersku” ( $p=0,05$ ), robią im drobne, miłe niespodzianki ( $p=0,07$ ). Jednakże też mężczyźni ci częściej odczuwają, że ich żony domagają się większej ich uległości ( $p=0,04$ ) i że rzadko ich adorują ( $p=0,22$ ). Z kolei jedynacy częściej niż posiadający rodzeństwo stwierdzali, że żony ich poniżają ( $p=0,06$ ) i zachowują się wobec nich ordynarnie ( $p=0,01$ ).



Kobiety jedynaczki lub posiadające mniejszą liczbę rodzeństwa w porównaniu do tych, których rodzeństwo w dzieciństwie było liczne częściej wskazywały, że ich mężowie interesują się ich sukcesami i problemami ( $p=0,01$ ), wyznają im swoje uczucia ( $p=0,00$ ), okazują troskę o nie ( $p=0,01$ ), prawią im komplementy ( $p=0,01$ ), przytulają się do nich i je całują ( $p=0,01$ ) oraz adorują ( $p=0,00$ ), rozweselają ( $p=0,02$ ) i robią im drobne niespodzianki ( $p=0,0001$ ), organizują wspólne wyjścia lub wyjazdy ( $p=0,0001$ ), dążą do wspólnego kompromisu z nimi podczas różnych konfliktów i dyskusji ( $p=0,00$ ), razem z nimi wspólnie rozwiązują problemy i podejmują decyzje ( $p=0,03$ ). Kobiety te wskazują także, że ich mężowie rzadziej mówią im coś nieprzemysłanego ( $p=0,08$ ), czy je poniżają ( $p=0,05$ ), obrażają ( $p=0,05$ ) lub dokuczają ( $p=0,02$ ).

Wyniki dotyczące odczuwania jakości komunikacji przez jedynaków, kierowanej do nich przez współmałżonków wskazują na wysoki poziom wrażliwości i koncentrowania się na własnych potrzebach. Mężczyźni są szczególnie wyczuleni na wszelką formę deprecjonowania przez żony, co może się wiązać z nieradzeniem sobie z oceną i z krytyką ze strony innych oraz niskim poziomem radzenia sobie z emocjami. Ponownie zastanawiające jest, że kobiety jedynaczki odczuwają niższy poziom wsparcia w porównaniu do odczuwanego dość wysokiego poziomu zaangażowania i jeszcze wyższego poziomu deprecjacji ze strony mężów. Nasuwa się wniosek ponownie wskazujący na bardzo wysoki poziom wrażliwości związanej z własną osobą i być może z wytwarzaniem przez nie atmosfery małżeńskiej wymagającej wzmożenia zainteresowania sobą w relacji z mężem. Szczególnie w kontekście danych szczegółowych niespójny jest wynik z ogólnym wnioskiem dotyczącym odczuwanego poziomu deprecjonowania żon przez mężów. Warto zastanowić się na ile kobiety jedynaczki deklarowały w badaniach dane rzeczywiste, a na ile oczekiwane i stawiające je w lepszym świetle wobec nich samych. Z badań korelacji cech osobowości z deprecjacją w małżeństwie wynika, że osoby deprecjonujące partnerów cechują się m.in. neurotycznością, ekspansywnością, egocentryzmem, niedojrzałością, niższym poziomem ugodowości, introwersją (Kaźmierczak, Płopa, 2008, s. 36-39). Uwzględnienie takich cech u jedynaków potwierdzałoby wyżej opisane dane uzyskane w badaniach.

Z danych dotyczących relacji małżonków w sferze seksualnej wynika, że respondenci obu płci nieposiadający rodzeństwa najrzadziej uzyskiwali wyniki wskazujące na odczuwanie wysokiego poziomu satysfakcji seksualnej we wszystkich analizowanych wymiarach: fizycznym, emocjonalnym i poczucia kontroli. Najwięcej wyników wysokich świadczących o wysokim zadowoleniu z relacji o charakterze seksualnym uzyskali mężczyźni, którzy wychowywali się wśród bardzo liczego rodzeństwa, niewiele mniej takich samych wyników uzyskali mężczyźni posiadający jednego brata lub siostrę. W przypadku kobiet procentowy rozkład wyników wskazuje na największą grupę wysoce usatysfakcjonowanych w obszarze emocjonalnym i poczucia kontroli w sferze seksualnej wśród posiadających dwoje rodzeństwa, nieco niższy poziom wyników wysokich w obu tych skalach uzyskały kobiety posiadające jednego brata lub siostrę. One też najwyżej, w porównaniu do pozostałych respondentek oceniły swoje doświadczenia w zakresie fizycznej satysfakcji seksualnej. Spośród kobiet posiadających rodzeństwo najniżej oceniły swoje zadowolenie w omawianej sferze kobiety, które wychowywały się w rodzinach najliczniejszych.



W analizie statystycznej wyniki dotyczące różnic w poszczególnych wymiarach satysfakcji seksualnej mężczyzn posiadających lub nieposiadających rodzeństwa nie zostały potwierdzone, natomiast w przypadku kobiet okazały się one istotne statystycznie w zakresie wymiaru satysfakcji emocjonalnej i ogólnej. W całej populacji badanych istotność statystyczna dotycząca różnic pomiędzy analizowanymi obszarami obejmowała fizyczną satysfakcję seksualną. Jednakże szczegółowa analiza poszczególnych wskaźników składających się na fizyczną i emocjonalną satysfakcję seksualną oraz poczucie kontroli w tej sferze ujawniła, że mężczyźni wychowywani wśród liczego rodzeństwa, częściej niż wychowywani w mniej licznych rodzinach stwierdzali, iż zwykle zaspokajają swoje potrzeby seksualne w małżeństwie ( $p=0,01$ ), choć zaznaczają, że chcieliby być zdolni do czerpania większej przyjemności fizycznej z seksu ( $p=0,001$ ) i chcieliby, aby ich małżonki były bardziej romantyczne ( $p=0,04$ ). Kobiety z tej samej grupy badawczej (posiadające liczne rodzeństwo) częściej podkreślały, iż chciałyby, aby ich mężowie byli bardziej uczuciowi ( $p=0,001$ ) i ogólnie bardziej romantyczni ( $p=0,02$ ).

Najniższy poziom satysfakcji seksualnej u jedynaków może wiązać się m.in. z ich problemem dotyczącym rozumienia potrzeb własnych i potrzeb innych osób, z problemem okazywania uczuć i spontaniczności oraz z otwartością na bliskość i zaufanie.

### Podsumowanie

Podjęta w niniejszym artykule analiza pozwala na częściowe potwierdzenie postawionej w części metodologicznej hipotezy. Posiadanie lub nieposiadanie rodzeństwa w dużym stopniu różnicuje jakość relacji między małżonkami, jednakże różna jest siła tych różnic i w pewnym stopniu różni się ona kierunkiem zależności. W zdecydowanej większości opisywanych obszarów relacji jedynactwo nie sprzyjało wysokiej jakości kierowanej do współmałżonka



i odczuwanej od niego relacji, a posiadanie liczego rodzeństwa często okazywało się czynnikiem warunkującym wysoki ich poziom. Mimo widocznych w analizie procentowej różnic nie wszystkie zostały potwierdzone w analizie statystycznej.

Mężczyźni posiadający rodzeństwo przejawiali wyższy poziom więzi małżeńskiej w skali współodczuwania, współrozumienia i współdziałania niż mężczyźni, którzy są jedynakami. W przypadku kobiet jedynaczek poziom współodczuwania, współrozumienia i ogólnej więzi małżeńskiej był niższy niż u tych, które posiadają rodzeństwo, natomiast poziom współdziałania okazał się podobny do pozostałych respondentek. Kobiety pochodzące z rodzin najliczniejszych osiągnęły wyniki wskazujące na niższy poziom zadowolenia, w porównaniu do tych, które posiadają jedno lub dwoje rodzeństwa, w zakresie współodczuwania i współrozumienia.

Respondenci obojga płci nieposiadający rodzeństwa osiągnęli zdecydowanie niższe wyniki wskazujące na pełną miłość, w porównaniu do posiadających rodzeństwo. Wraz ze wzrostem liczby rodzeństwa wzrastała jednocześnie liczba osób, które osiągnęły wysoki poziom satysfakcji w zakresie pełnej miłości wobec współmałżonka. Taki sam kierunek wyników dotyczył w przypadku respondentów obojga płci namiętności, w przypadku mężczyzn zaangażowania, a w przypadku kobiet także intymności. Z kolei w odniesieniu do zaangażowania kobiety jedynaczki uzyskały wyniki porównywalne do kobiet pochodzących z rodzin wielodzietnych.

W zakresie wsparcia kierowanego do współmałżonka najniższe wyniki uzyskali jedynacy obojga płci, najwyższe zaś mężczyźni pochodzący z rodzin najliczniejszych, a kobiety z rodzin posiadających troje dzieci. Zaangażowanie w relację ze współmałżonkiem było najwyższe u kobiet wśród jedynaczek i posiadających dwoje rodzeństwa, u mężczyzn zaś okazało się ono mało zróżnicowane liczbą rodzeństwa. Deprecjonowanie współmałżonka było najsilniejsze wśród jedynaków, tak kobiet, jak i mężczyzn.

Odczuwany poziom wsparcia ze strony współmałżonka był najniższy u jedynaków. Odczuwany poziom zaangażowania był wymiarem w niewielkim stopniu różnicującym poszczególne grupy. Natomiast najwyższy poziom odczuwanej deprecjacji ujawnił się wśród kobiet jedynaczek, a najniższy wśród posiadających liczne rodzeństwo.

Zdecydowanie wyższy poziom satysfakcji seksualnej występuje wśród respondentów obu płci posiadających rodzeństwo niż u jedynaków. Dotyczyło to wszystkich elementów analizowanej satysfakcji. Najbardziej usatysfakcjonowani w relacjach seksualnych okazali się mężczyźni z najliczniejszych rodzin, a wśród kobiet najwyższy poziom zadowolenia w tej sferze występował wśród posiadających dwoje rodzeństwa.

Podsumowując otrzymane wyniki można jednoznacznie stwierdzić, że posiadanie rodzeństwa sprzyja lepszym relacjom małżeńskim, przy czym w wielu obszarach im większa liczba rodzeństwa, tym wyższy poziom jakości związku, natomiast brak rodzeństwa stanowi czynnik utrudniający nawiązywanie wysoce satysfakcjonujących relacji małżeńskich.

### **Bibliografia:**

- Blake J., Richardson B., Bhattacharya J., *Number of Siblings and Sociability*, "Journal of Marriage and Family", 1991, t. 53, nr 2, s. 271-283.
- Bradshaw J. (1994), *Zrozumieć rodzinę*, Warszawa, Instytut Psychologii Zdrowia i Trzeźwości PTP.

- Braun-Gałkowska M. (1992). *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Davis D., Shaver P.R., Widaman K.F., Vernon M.L., Follette W.C, Beitz K., "I can't get no satisfaction": *In secure attachment, inhibited sexual communication, and sexual dissatisfaction*, "Personal Relationships", 2006, nr 13, s. 465-483.
- Downey D.B., Condron D.J., *Playing Well with Others in Kindergarten: The Benefit of Siblings at Home*, "Journal of Marriage and Family", 2004, t. 66, nr 2, s. 333-350.
- Firestone R.W. (2007), *Nietoksyczne rodzicielstwo*, Warszawa, J. Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Forward S. (1993), *Toksyczni rodzice*, Warszawa, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Harris T. (2009), *Ja jestem OK – ty jesteś OK*, Poznań, Rebis.
- Harwas-Napierała, B. (2006), *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Janicka I., Niebrzydowski, L. (1994), *Psychologia małżeństwa*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
- Kaźmierczak M., Plopa M. (2008), *Kwestionariusz Komunikacji Małżeńskiej*, Warszawa, VIZJA Press&IT.
- Kotlarska-Michalska A., *Więź w rodzinach wielodzietnych*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, 2002, t. XIV, s. 57-70.
- Litwińska K. (2010), *Jedynaczki i jedynacy w świetle badań psychologicznych*, (w:) *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego*, red. T. Rostowska, A. Jarmołowska, s. 168-181, Warszawa, DIFIN.
- Mellody P. (2005), *Toksyczne związki*, Warszawa, J. Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Pitkeathley J., Emerson D. (2007), *Jedynacy*, Warszawa, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Plopa M. (2006), *Więzi w małżeństwie i rodzinie*, Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Połomski P., Peplińska A. (2010), *Psychologiczny obraz jedynaków wobec społecznych stereotypów*, (w:) *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego*, red. T. Rostowska, A. Jarmołowska, s. 182-205, Warszawa, DIFIN.
- Rembowski J., *Stosunki emocjonalno-społeczne w rodzinach marynarskich jedno-dwu- i trójdzietnych o czasowej nieobecności ojca*, „Materiały do nauczania psychologii” 1984, s. II, t. 11, s. 123-180.
- Richardson R.W., Richardson, L.A. (1999), *Najstarsze, średnie, najmłodsze*, Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Rostowski, J. (1987), *Zarys psychologii małżeństwa*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ryś M. (1999), *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa, CMPPP.
- Sałasinińska A., Zawilowski G., Mateńka W., Lew-Starowicz Z., *Seksualność i wybrane cechy osobowości studentek wybierających specjalność z zakresu seksuologii – komunikat z badań*, „Przegląd Seksuologiczny”, 2012, nr 31, s. 17-22.
- Śledzianowski J. (2008), *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce, Zakład Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego.

- Smykowski B. (2005), *Wiek przedszkolny. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać?*, (w:) *Psychologiczne portrety człowieka*, red. A.I. Brzezińska, s. 207-258, Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Szopiński J. (1980), *Skala Więzi Małżeńskiej*, (w:) *Psychologia w służbie człowieka*, red. Z. Ratajczak, s. 101-106, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tyszkowa M., *Uspołecznienie dzieci jedynych i mających rodzeństwo*, „Materiały do nauczania psychologii”, 1984, s. II, t. 11, s. 94-122.
- Wojciszke B. (2010), *Psychologia miłości*, Gdańsk, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Wojciszke B., *Mierzenie miłości – Skale Namiętności, Intymności i Zobowiązania*, „Przegląd Psychologiczny”, 1995, t. 38, nr 1/2, s. 215-234.